



# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Jesień 2010

A.D. 2010 — A.M. 6140

Nr 514

### SPIS TREŚCI

Proroctwo Abakuka .....	34
Sprawozdania za 2009 rok	
z Indii .....	38
z Niemiec .....	39
z Wielkiej Brytanii .....	40
Postępujący obraz Przybytku .....	43
Saul i pierwsze wystąpienie Dawida . .	44

*„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć...” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeko przyjmując Królestwo nie chwielejąc się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością.” „... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie.” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.*

# PROROCTWO ABAKUKA

3: 17–19

“NIE BYŁOBY BYDŁA W OBORACH”

**B**RAT RUSSELL stwierdził, że bydło, o którym tu mowa, odnosi się do Starożytnych Godnych (R 5383). Oparł ten wniosek na fakcie, że Jezus w Swoim doskonałym człowieczeństwie był reprezentowany przez cielca oraz na sugestii proroka Dawida, że ludzkość po osiągnięciu doskonałości będzie składać cielce na Boskim ołtarzu (Ps. 51:21).

Starożytni Godni razem z Młodocianymi Godnymi „na początku Tysiąclecia zostaną wzbudzeni jako doskonale ludzkie istoty” (E 17, s. 18) – „(...) Godni otrzymają doskonale człowieczeństwo we władzach fizycznych, umysłowych, artystycznych, moralnych i religijnych oraz urząd książąt na zie-

mi na początku Tysiąclecia jako lepsze zmartwychwstanie, (...) co nie oznacza jednak całkowitej doskonałości charakteru, lecz doskonałość fizyczną i doskonałość zdolności. (...) To, iż nie będą posiadali doskonale rozwiniętych charakterów oczywiście jest na podstawie dwóch faktów: (1) w tym życiu nie byli na próbie do życia, a więc nie rozwinięli doskonałego charakteru. Doskonałymi w charakterze staną się dzięki tysiącletniej służbie Chrystusa, kiedy to będą na próbie do życia, „aby bez nas [bez tysiącletniej służby Kościoła wykonywanej na ich rzecz] nie stali się doskonałymi” (Żyd. 11:40). Ponieważ umarli bez doskonałości charakteru, a w grobie nie ma przemiany (Kaz. 11:3), udoskonalenie ich charakterów może nastąpić dopiero po ich powstaniu z grobu z doskonałymi ciałami i zdolnościami” (E 15, s. 535, 536; R 5073, 5074).

Omawiając „owce” zwróciliśmy już uwagę na spodziewania br. Russella oraz innych wiernych strażników odnośnie powrotu Starożytnych Godnych, żywione przez nich zwłaszcza przed 1904 r. Oczekiwali oni, że Starożytni Godni – „bydło” – znajdzie się w swoich oborach – stanowiskach należnych im w Tysiącleciu – do roku 1914, lub wkrótce potem. Jednakże spodziewania te nie wypełniły się, pomimo tego, że Czasy Pogan skończyły się jesienią 1914 r.

W oparciu o błędne wyliczenia cykli jubileuszowych, J.F.R. oraz inni przywódcy Towarzystwa zaczęli kilka lat po śmierci br. Russella nauczać publicznie, iż Starożytni Godni powrócą w 1925 r. Pomimo tego, że na długo przed rokiem 1925 br. Johnson (PT '21, s. 127) oraz inni wykazywali im ów oczywisty błąd, mówiąc im, że ponad wszelką wątpliwość spotka ich rozczarowanie, obstawali oni jednak przy głoszeniu swego błędu, rozpowszechniając go wszędzie poprzez kampanię propagandową o „Milionach”, na skutek której wielu przyjęło ten pogląd. Wielu doznało rozczarowania, gdy nastąpił, a następnie przeminął rok 1925, a Starożytni Godni nie wrócili. Podobnie, niektórzy oczekiwali ich powrotu w 1956 r. (PT '53, s. 76-78), ale nie miało to wtedy miejsca, ani nie nastąpi w przeciągu najbliższych kilku lat. Pomimo tego, wierni stra-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane 4 razy rocznie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima) przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Redaktor

Ralph M. Herzig, Chester Springs, Pa. 19425-2700, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Piotr Woźnicki  
ul. Zdobywców Kosmosu 17  
05-100 Nowy Dwór Mazowiecki.

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam, kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Slovo. Jest ono wydawane:

- w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.

źnicy nie odrzucają tego zarysu antytypicznego widzenia, ani nie tracą ufności w to, iż w słusznym czasie się wypełni. Choćby się odwlekał, będą nań czekać, bowiem zdają sobie sprawę z tego, że z pewnością nadejdzie.

### SZEŚĆ KLAS ZBAWIONYCH Z LUDZKOŚCI

Ponadto, Abak. 3:17 wskazuje na następujące sześć klas: Cieleśny Izrael – drzewo figowe; Wielka Kompania – winnice; Maluczkie Stadko – oliwa; niewybrany świat – role; Młodociani Godni – owce; Starożytni Godni – bydło (Książka Pytań i Odpowiedzi: „Niespłodzeni”, s. 152). Pięć z nich (cztery wybrane klasy plus quasi-wybrani) to klasy, które w szczególny sposób będą współpracować w błogosławieniu wszystkich narodów ziemi, a szósta – niewybrany świat – jest klasą, która, poza klasami wiary, będzie błogosławiona podczas Tysiąclecia na mocy wielkiej obietnicy złożonej Abrahamowi, chociaż owce spośród niej także przyłączą się do błogosławienia innych (Mat. 25:31-40; Joela 2:28 – „prorokować będą córki wasze”). Tych sześć klas zbawionych spośród ludzkości jest także zobrazowanych w Joela 2:28,29 (E 17, roz. II). „Synowie” reprezentują wierzący cielesny Izrael (Joela 2:28), a drugorzędnie wiernych niepoświęconych usprawiedliwionych z wiary z Wieku Ewangelii (quasi-wybranych – patrz PT '55, s. 20-23, 41-44; '56, s. 20-27). Wydaje się, że w podobny sposób tacy usprawiedliwieni z wiary z Wieku Ewangelii są w drugorzędny sposób policzeni z wierzącym cielesnym Izraelem (Abak. 3:17).

### „WSZAKŻE SIĘ JA W PANU WESELIĆ BĘDĘ”

Jak już nadmieniliśmy, nie ma wątpliwości co do tego, że antytypiczny Abakuk – br. Russell oraz inni wierni strażnicy – okazywał mocne i nieugięte zdecydowanie, by zachować radość w Panu, pomimo tego, że będzie się wydawać, iż nadejście owoców spodziewanych do roku 1914 lub wkrótce potem co do pewnych zarysów Planu Bożego w związku z niektórymi klasami odwleka się: „Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego” (w. 18). Radości tej towarzyszyła ufność w to, że ostatecznie wszystkie zarysy antytypicznego widzenia wypełnią się.

Zdawali sobie oni sprawę z tego, że potrzebnej im siły nie uzyskają ani nie zachowają, oglądając się na swoje własne lub cudze ludzkie pragnienia i teorie, czy też opierając się na swoim własnym zrozumieniu (Przyp. 3:5), ale kierując się ku Bogu i pokładając zupełną ufność w Nim oraz w Jego mocy – „Panujący Pan jest siłą moją” (w. 19; 2 Sam. 22:33, 34; Ps. 18: 33, 34). Wiedzieli, że sprawi On, iż dokonany będą szybkiego postępu w prawdzie i spra-

wiedliwości – „czyni nogi moje, jako nogi łani”, jak również byli świadomi tego, że jeśli odpowiednio ukorzą się pod Jego potężną ręką, obdarzy On ich zwycięstwem i wywyższy ich: „po miejscach wysokich poprowadzi mnie”. Takie zaiste jest dziedzictwo wiernych sług Bożych.

Następujące cytaty z pism br. Russella pokazują jego mocne i nieugięte zdecydowanie: w Strażnicy w artykule pt. „Czy budzik został dobrze nastawiony” (R4736) stwierdza on: „Założmy, na przykład, że minie październik 1914 r. i nie nastąpi żaden poważniejszy upadek władzy pogan. Czego by to dowodziło, a co by obalało? Nie obalałoby to żadnego zarysu Boskiego Planu Wieków. Cena okupu dokonanego na Kalwarii wciąż byłaby gwarancją ostatecznego wypełnienia się wielkiego Boskiego planu restytucji człowieka. Wysokie powołanie Kościoła do tego, by cierpieć z Odkupicielem i być uwielbionym z Nim jako jego członkowie, Jego Oblubienica, wciąż byłoby takie samo. Wciąż byłyby dwa zbawienia – jedno na poziomie duchowym, do którego jesteśmy obecnie powołani, a drugie na poziomie ludzkim na mocy warunków Nowego Przymierza podczas błogosławionego panowania Mesjasza. Wciąż byłoby prawdą, że zapłatą za grzech jest śmierć, a darem Bożym jest życie wieczne poprzez Jezusa Chrystusa naszego Pana. Wciąż byłoby prawdą, że powołani mają być wierni po to, by mogli być wybranymi – po to, by uczynić swoje powołanie i wybór pewnym. Jedyłą rzeczą, na którą wpływa chronologia, byłby czas wypełnienia się tych chwalebnych nadziei dla kościoła i dla świata”.

W innym miejscu pisze on: „Założmy, że będzie miał miejsce scenariusz daleki od naszych oczekiwań: Założmy, że rok 1915 przeminie, a sprawy na tym świecie będą się układały w całkowicie pokojowy sposób i będą dowody na to, że nie wszyscy ‘wybrani’ zostali ‘przemienieni’, a cielesny Izrael nie zostanie przywrócony do łaski pod Nowym Przymierzem (Rzym. 11:12,15). Cóż wtedy? (...) Nadal moglibyśmy oddawać cześć Bogu tak wielkiemu i wspaniałemu, że nikt inny nie mógłby się z nim równać. Wciąż widzielibyśmy, jak wspaniałym jest Jego zbawienie w Jezusie Chrystusie – ‘okupie za wszystkich’. Wciąż powinniśmy widzieć, jak cudowną rzeczą jest ‘ukryta tajemnica’, nasza społeczność z naszym Odkupicielem w ‘Jego śmierci’, a także w ‘Jego zmartwychwstaniu’ do ‘chwaly, czci i nieśmiertelności’ – ‘Boskiej natury’. A zatem, drogo umiłowani, gdyby okazało się, że nasza chronologia jest całkowicie błędna, i tak możemy uznać, że w związku z nią odnieśliśmy wiele różnorodnych korzyści. Gdyby

osiągnięcie naszych chwalebnych nadziei i obecnych radości w Panu miało kosztować nas takie rozczarowanie, jakiego przyjaciele się obawiają, i tak powinniśmy się radować i uznać to za niską cenę! Jeśli Pan uzna za konieczne dla obudzenia 'panien' dozwolić na to, by na trąbce sygnalizacyjnej zabrzmiała fałszywa nuta, przyjmijmy to z radością jako jedną z tych 'wszystkich rzeczy' pomagających ku dobremu tym, którzy Go miłują, którzy według postanowienia Bożego powołani są" (grudzień 1913 r., R 5368).

Brat Russell stwierdził: „Gdyby rok 1915 przeminął bez przemienienia Kościoła, bez nadejścia czasu ucisku, itd., dla niektórych wydawałoby się to być wielką katastrofą, ale nie dla nas. Będziemy tak samo zadowoleni jak inni, jeśli, tak jak się spodziewamy, wszyscy doświadczymy przemiany z warunków ziemskich do duchowych przed 1915 r., lecz jeśli nie taka będzie wola Pana, wtedy nie będzie to naszą wolą. Jeśli w Pańskiej opatrności czas ten nadszedłby dwadzieścia pięć lat później, wtedy byłoby to naszą wolą. Nie zmieniloby to faktu, że Syn Boży został wysłany przez Ojca, ani tego, że Syn jest Odkupicielem rodzaju, że umarł za nasze grzechy, że wybiera Kościół jako swoją Oblubienicę; ani tego, że obecnie następną rzeczą w kolejności jest ustanowienie chwalebного Królestwa poprzez tego wielkiego Pośrednika, który w trakcie swego pośredniczącego panowania będzie błogosławił wszystkie narody ziemi. Fakty te pozostałyby takie same. Różnicą byłoby jedynie kilkuletnie opóźnienie co do czasu ustanowienia Królestwa" (styczeń 1914 r., R 5374).

Jednakże październik 1914 r. nie przeminął bez jakiegokolwiek „poważniejszego upadku władzy pogan” ani sprawy tego świata „nie układały się w całkowicie pokojowy sposób” w 1915 r. Wprost przeciwnie, tak jak już nadmieniliśmy, dokładnie w momencie zamknięcia się Czasów Pogan, jesienią 1914 r., prawdziwie rozpoczął się Czas Ucisku. Bóg przystawił pieczęć na chronologii br. Russella, zatwierdzając ją jako prawdziwą chronologię biblijną.

W Strażnicy z 15 lipca 1915 r. (R 5731) br. Russell napisał: „Proporcjonalnie do tego, ile posiadamy ducha Bożego, możemy zrozumieć coraz wyraźniej, co te rzeczy oznaczają. Najważniejszą częścią obrazu było to, że Mesjasz miał nadejść i ustanowić swoje Królestwo Wszystkie te obietnice są częściami tej wielkiej wizji, czy też widzenia [z Abak. 2:2,3]. Miało się wydawać, że jej wypełnienie się odwleka. Prorok zdaje się pytać: Czy nie wydaje się, że Bóg zapomniał o obietnicy danej Abrahamowi? Czasami naprawdę wydawało się, że

Bóg zapomniał o niej. Jednakże prorok oświadcza: „boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka”. W rzeczywistości ona nie opóźnia się. Czasami mamy takie chwile, w których spodziewamy się widzieć więcej, niż widzimy. Być może spodziewaliśmy się, że świat dozna większej miary ucisku, niż doznał do tej pory. Ponad połowa 1915 roku już przeminęła, a moim zdaniem wątpliwe jest, byśmy zobaczyli w tym roku wszystko, czego się spodziewaliśmy. Wygląda to tak, jakbyśmy próbowali przyspieszyć wypełnienie się widzenia.

„Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie”, a my nie mamy z niego rezygnować. Pokładamy ufność w Boskim porządku rzeczy. W Boskim sposobie postępowania nie było przewidziane, by wszystko wydarzyło się w październiku 1914 r. Nie wiem, ile jeszcze może wydarzyć się od chwili obecnej do października 1915 r. Jeśli mam zgadywać, to nie mogę sobie wyobrazić tego, jak wszystkie nasze spodziewania mogłyby wypełnić się od chwili obecnej do października 1915 r. Mam nadzieję, że się wypełnią. Jeśli będzie konieczne, będę czekał dłużej niż do października. Widzenie jest pewne. Wszystkie te błogosławione rzeczy z pewnością nadejdą, jest to tylko kwestia czasu u Boga oraz problem naszego zrozumienia Jego czasu. Kiedy wy i ja w pełni pojmiemy główny zarys całej tej sprawy, z pewnością będziemy blisko niej. Bardzo precyzyjnie zostało przewidziane to, że wielki czas ucisku, obecnie nabierający coraz większego rozpędu, miał zacząć się około października 1914 r.”

Z tych oraz podobnych wypowiedzi br. Russella widzimy, że dał on doskonały przykład do naśladowania całemu ludowi Bożemu, a wielu w 1914 r. (R 5373, kol. 2), jak również i potem, odniosło wiele błogosławieństw, idąc w jego ślady.

### OPIS TERAŹNIEJSZYCH WARUNKÓW

Brat Russell w artykule o Abak. 3:17,18 (R 5383), w którym oświadczył, że „przybliży się wypełnienie” tego proroctwa, pokazuje, że niektórzy z poświęconych w Czasie Ucisku – w szczególności Wielka Kompania – pomimo spotykających ich rozczarowań, doznają wielkich błogosławieństw, przejawiając podobnego, właściwego ducha rezygnacji i wiary w Pana. Stwierdza on: „Kiedy cały Kościół przejdzie poza zasłonę (...) kiedy Kościół zostanie uwielbiony, a Starożytni Godni jeszcze się nie pojawią. (...) Ci, którzy wtedy zrozumieją – Wielka Kompania – będą radować się w Panu. Będą oni w stanie zaufać Bogu, chociaż warunki w świecie będą niepokojące, a nie będzie jeszcze na ziemi Starożytnych Godnych mających przejąć nadzór nad biegiem spraw. Dostrzegą oni, że warunki te

w rzeczywistości prowadzą do wielkich błogosławieństw – że wielki czas ucisku jest koniecznym przygotowaniem do otrzymania tych błogosławieństw. I wtedy powiedzą: 'Radujmy się i oddajmy Panu chwałę, albowiem oblubienica przygotowała się!'. W uwielbieniu kościoła widzimy początek wielkich błogosławieństw. Wkrótce możemy spodziewać się, że tu na ziemi zobaczymy Starożytnych Godnych. Wtedy nastąpi wypełnienie wszystkich łaskawych obietnic Boga. Tak więc nie stracimy otuchy, lecz ufać będziemy Panu”.

Obecnie panujące warunki bez wątpienia idealnie pokrywają się z tym opisem br. Russella. Jak już wykazaliśmy na podstawie Pisma Świętego, rozumu i faktów, naprawdę doszliśmy do czasu, kiedy całe Maluczkie Stadko przeszło za zasłonę, kiedy to Oblubienica Baranka przygotowała się! Dlatego też wspinała, radosne przesłanie Obj. 19:5-9 ma być obecnie ogłaszane w pełni. Zostało ono ogłoszone przez Wielką Kompanię w jej oczyszczonej części w Prawdzie, jak również przez wielu, którzy nie są nowymi stworzeniami.

Jak zostało pokazane w innym miejscu (E 15, s. 514), członkowie klasy Wielkiej Kompanii wielce się różnią w charakterach, są w niej tacy, którzy o włos stracili członkostwo w Maluczkim Stadku oraz tacy, którzy ledwo uszli wtórej śmierci. Są także różne części Wielkiej Kompanii, które są pokazane w Piśmie Świętym na różne sposoby (E 3, s. 182). Ta część Wielkiej Kompanii, która znajduje się w Prawdzie, nie jest pokazana w głupich pannach. Głupie panny przedstawiają raczej tę część Wielkiej Kompanii, która znajdowała się w kościele nominalnym i któ-

ra pozostała w nim tkwiąc w błędzie przez cały okres żęcia i nie przysłała do Prawdy, chociaż wielokrotnie mówiono jej, że jeśli chce otrzymać Prawdę, musi dokonać pewnych rzeczy symbolizowanych poprzez kupowanie oliwy (P 3, s. 94). Dokonane fakty (P '31, s. 156; '57, s. 78) dowodzą, że ogłoszenie poselstwa z Obj. 19:1-9 zostało dokonane przez tę część Wielkiej Kompanii, która znajdowała się w Prawdzie. Oczyszczona część Wielkiej Kompanii w Prawdzie składająca się z tych Nowych Stworzeń pośród ludu Prawdy, które

oczyściły się i przyjęły objawioną wolę Pana dla nich, przyznającą im stanowiska i służbę antytypicznych Lewitów (4 Moj. 8:21,22), gdy wciąż znajdowała się jeszcze tu, na ziemi, przed swoim zmartwychwstaniem, ogłosiła radosne poselstwo z Obj. 19: 5-9 w jego pełni. Zaiste, dostrzegali oni, że „warunki prowadzą do wielkich błogosławieństw” i mówili: „Radujmy się i oddajmy Panu chwałę, albowiem Oblubienica przygotowała się! (...) Nie stracimy otuchy, lecz ufać będziemy Panu”. W miarę upływu czasu, wielu tych, którzy nie są Nowymi Stworzeniami, także się oczyści, rozpozna i przyjmie odpowiedzialnie dla siebie stanowiska i służbę,

podejmując przy tym proklamowanie radosnego poselstwa z Obj. 19:5-9.

Zachęcamy wszystkich, którzy nie są Nowymi Stworzeniami, by podjęli to radosne proklamowanie wysławiające i wychwalające Boga, mówiące o tym, że rozpoczęło się panowanie Chrystusa, że wesele Baranka jest już kompletne w pierwszym zmartwychwstaniu oraz o tym, jak wielce błogosławieni są ci, którzy są wezwani na wieczerzę wese-

### „WSZAKŻE SIĘ JA W PANU WESELIĆ BĘDĘ”

*CHOĆBY figowe drzewo nie zakwitło  
i nie było urodzaju na winnicach,  
i role nie przyniosłyby pożytku,  
a nie byłoby bydła w oborach,*

*Wszakże rozraduję się w Bogu zbawienia mego,  
bowiem ma wiara na Nim się opiera.*

*Choć narody chwieją się i slaniają,  
a gołębica pokoju pierzchła,  
Choć ziemia i morze jęczą  
pod ciężarem martwych swych,  
mimo to, wśród zawieruchy okropnej  
raduję się i głowę podnoszę!*

*Choć widzenie zda się opóźniać,  
a czas oczekiwania wydłużać,  
choć ma wiara srodze jest próbowana  
w boju zażartym i ciężkim,  
Jednak starcy mi łaski Jego!*

*A treścią mej pieśni będzie:  
Choćby mię i zabił, choćby i serce złamał,  
przecie w Nim ufać będę.*

*Bowiem wiem, iż pełen miłującej mądrości  
planował On drogę, po której idę.  
A zatem ostatnim tchnieniem błogosławić Go będę,  
a gdy się przebudzę, wystawiać go będę.*



la Barankowego. Czyńmy to mądrze i taktownie, dopasowując różne zarysy głoszonego przesłania do poziomu rozwoju słuchaczy. Tym, którzy mają słabą albo żadną znajomość Prawdy, podawajmy najpierw prostsze zarysy tych prawd, takie jak te zawarte w ulotkach (*Czy wiesz?*), broszurkach, P 1, Sztandarze Biblijnym, Foto-dramie, itd. Ludowi Prawdy podawajmy najpierw zarysy związane z Epifanią, zamknięciem drzwi wejścia do wysokiego powołania, Młodocianymi Godnymi, itd., a następnie dalsze zarysy dotyczące skompletowania Oblubienicy w chwale, itd.

### MODLITWA ABAKUKA

Słowo „Sela” użyte trzy razy w przepięknej modlitwie Abakuka oraz jej dedykacja („Przedniejszemu nad śpiewakami na muzycznym naczyniu moim”, w. 19) pokazują, że zamiarem proroka było, aby była ona śpiewana przed innymi przy akompaniamencie instrumentów muzycznych tak, by wielu mogło ją usłyszeć i się jej nauczyć, jak również zostać przez nią podniesionymi na duchu i pocieszonymi, zwłaszcza wśród niesprzyjających okoliczności.

Antytypiczny Abakuk zadedykował to poselstwo Prawdy na czasie, pobudzające do radości i wiary, zwłaszcza wodom pośród ludu Bożego, którzy posiadają szczególne kwalifikacje do tego, by je głosić tak, by przez nich mogło być ono przekazywane innym, by wielu mogło je usłyszeć i się go nauczyć, jak również zostać przez nie podniesionymi na duchu i pocieszonymi, zwłaszcza wśród niesprzyjających okoliczności, takich jakie istnieją w Epifanii, kiedy nie można już powiedzieć, że zbliża się wypełnienie Abak. 3:17,18, gdyż proroctwo jest w trakcie wypełniania się. Biblia jest harfą Bożą. Antytypiczny Dawid – br. Russell (1 Sam. 16:16,23;

E 9, s. 526, 530) – wprawnie grał na Bożej harfie i nie ma wątpliwości co do tego, że wydobyl z niej piękną i harmonijną muzykę. Pisma br. Russella dobitnie pokazują, że jego pragnieniem było, aby głoszeniu poselstwa Prawdy zawsze towarzyszyło piękne i harmonijne świadectwo Słowa Bożego.

Jak już wykazaliśmy, modlitwa antytypicznego Abakuka składa się głównie z prawd o potężnych dziełach Boga niszczących imperium szatana, wybawiających Jego lud Wieku Ewangelii, ustanawiających Jego Królestwo oraz błogosławiących i wybawiających niewybrany świat, do których dodany jest wyraz mocnego i nieugiętego zdecydowania, by ufać i radować się w Bogu, gdyż pomimo wszelkich niesprzyjających okoliczności, osiągnięte zostaną wszystkie Jego cele. Krótko można ją podsumować jako przesłanie Królestwa – „Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący” (Obj. 19:6).

Zachęcamy wszystkich sług Boga „zarówno małych, jak i wielkich” (Obj. 19:5), by starannie przestudiowali, dobrze się wyuczyli oraz zastosowali do swojego serca i życia to pocieszające na duchu przesłanie podane nam przez Pana za pośrednictwem antytypicznego Abakuka. Ponadto, niech wszyscy, stosownie do swoich zdolności i sposobności, obwieszczają je innym wraz ze świadectwem Słowa Bożego. Coraz więcej ludzi je usłyszy i się go nauczy, dzięki czemu nawet pośród niesprzyjających okoliczności będą mogli przyłączyć się do nas w radosnym obwieszczaniu: „Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego. Panujący Pan jest siłą moją, który czyni nogi moje jako nogi łani, i po miejscach wysokich poprowadzi mnie”.

TP '10, 34-38

2009  
ROK



SPRAWOZDANIE  
Z INDII

Data: 27 grudnia 2009 r.

Drogi Bracie Herzig,  
pozdrowienia w imieniu naszego Pana!  
Przedstawiam coroczne sprawozdanie do przejścia.

My, bracia w Indiach, a szczególnie ja, dziękujemy naszemu jednemu Bogu Jehowie i Jego jednorodzonemu Synowi Jezusowi, który nas prowa-

dził i podtrzymywał w przeszłości i będzie nadal to czynił w nadchodzącym roku, w którym będziemy coraz głębiej wchodzić w okres Tysiąclecia.

Wyrażamy wdzięczność Tobie i członkom Domu Biblijnego za karmienie nas duchowym pokarmem przez czasopisma Teraźniejsza Prawda i Sztandar Biblijny oraz pomocniczą literaturą i za to, że nie zapominacie o przesyłaniu nam pism

pastorów Russella i Johnsona, które podtrzymują nas w duchowym dziele.

Ponieważ z łaski Pana stoimy na progu nadchodzącego roku 2010 jesteśmy zmuszeni spojrzeć wstecz na miniony czas.

Dzieło Pańskie i służba Ruchu w naszym kraju przebiegały pomyślnie tak jak w przeszłości, a nawet znacznie się polepszyły. W trzech głównych stanach, takich jak Kerala, Karnataka i Tamil Nadu, odbywały się okresowe zebrania zborowe, a ja od czasu do czasu miałem przywilej odwiedzania tych zborów.

Ze wszystkich zebrań przeprowadzonych w minionym 2009 roku należy wymienić dwa ważne wydarzenia. Pierwszym z nich jest konwencja, która odbyła się w lipcu 2009 r. w Nazareth w stanie Tamil Nadu, przy wydatnej pomocy brata Vincenta i jego współpracowników. Trwają gorączkowe przygotowania do podobnej konwencji, głównie dla braci mówiących w języku tamilskim, w tym samym miejscu w dniach 30 i 31 stycznia 2010 r. Kolejne ważne przedsięwzięcie miało miejsce w Kerala w grudniu 2009 r.; jesteśmy za nie wdzięczni rodzinie brata K.L. Jacoba, a szczególnie jego synowi, bratu Lucosowi Jacobowi, który opłacił wszystkie koszty całej konwencji w Thottakkadu.

Ważnym punktem zwrotnym było wydanie naszych czasopism Teraźniejsza Prawda i Sztandar Biblijny w języku tamilskim. Mamy obecnie

czasopisma Teraźniejsza Prawda i Sztandar Biblijny w języku tamilskim w dodatku do języków Malayalam i Karnataka.

Jako kraj potrzebujemy czasopism Teraźniejsza Prawda i Sztandar Biblijny także w języku angielskim, by pokryć zapotrzebowanie całych Indii. Jednak są one rozprowadzane po różnych częściach kraju.

Kraj znajduje się obecnie w ogniu niepokoju politycznych i katastrof naturalnych. W ostatnich miesiącach zmorą stały się wybuchy bomb. Jeszcze gorsza jest „świńska grypa”. Oprócz tego mamy „gniew natury”, nieustanne deszcze w niektórych rejonach spowodowały zniszczenia i powodzie, co zakłóciło również naszą pracę wydawniczą.

Te zewnętrzne znaki na pewno wskazują światu w ogólności, że Pan już objął władzę nad obecnym złym światem i usuwa obecnie królestwo szatana oraz ustanawia Swoją władzę królewską poprzez Swoje dzieła restytucyjne. Teraz jest najwyższa pora na to, by dąć w trąbę jeszcze głośniejszą, ogłaszając powrót naszego Pana, sposób Jego powrotu, cel Jego powrotu oraz wtórego przyjsia.

Dziękujemy Panu za to, że prowadzi nas do Swego panowania w Królestwie i oczekujemy Jego wiecznego wsparcia i kierownictwa, w miarę, jak będziemy posuwać się do przodu.

Twój brat w służbie Pana,  
Pielgrzym S. Lambert  
Przedstawiciel L.H.M.M. w Indiach (2009)

TP '10, 38

## SPRAWOZDANIE Z NIEMIEC ZA ROK 2009

Drogi Bracie Herzig: Łaska Boża i pokój niech będą z Tobą!

Znów minął rok w błogosławionej pracy Pańskiej. Nasz Pan dozwolił na pewne doświadczenia i próby, jak również błogosławieństwa na naszej drodze do Jego chwalebne Królestwa. Niech będą Bogu dzięki za to, że Jego łaska nas zachowała i „uchroniła od upadku”. Nasz Pan okazał swą wielką miłość zaopatrując nas w Prawdę na czasie oraz prowadząc, zachęcając, wzmacniając i pomagając tym, którzy są wierni Jemu i Jego zarządzeniom.

Dostrzegając cudowną opatrznościową opiekę Boga nad nami w czasie minionego roku, możemy skłonić głowę, oceniając Jego, Chrystusa i Prawdę, mając świadomość, że „wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z góry jest, zstępujący od Ojca światłości” (Jak. 1:17) dla tych, którzy oczekują pomocy od Niego z prawdziwą wiarą i czcią.

Z łaski Pana miałem przywilej w marcu towarzyszyć naszemu drogiemu bratu Woźnickiemu w podróży do Stanów Zjednoczonych, gdzie miałem sposobność służyć drogim braciom w Domu

Biblijnym oraz na konwencji w Seattle w stanie Waszyngton. Było dla mnie wielką przyjemnością mieć społeczność z naszym drogim bratem Piotrem, a następnie w Stanach Zjednoczonych z naszym drogim bratem Ralphem Herzigiem, rodziną Domu Biblijnego i wszystkimi braćmi, których spotkaliśmy na konwencji w Seattle.

Miałem również przywilej uczestniczyć i usługiwać naszym drogim polskim braciom na konwencji w Kołobrzegu od 11 do 13 kwietnia.

W dniach od 15 do 17 maja odbyłem podróż do Anglii, gdzie usługiwałem braciom. Bardzo oceniam tę służbę i wspinała społeczność z naszym drogim braterstwem Doidge oraz bratem Pawłem Markiewiczem i wszystkimi drogimi wiernymi braćmi angielskimi. Jestem wdzięczny Panu za wszystkie przywileje służby i oceniam pomoc, jaką okazowali nam drodzy bracia.

W sierpniu 2009 r. odwiedził nas brat Donald Lewis ze swoją żoną, siostrą Patrycją. Brat Donald usłużył nam czterema wykładami w ciągu dwóch dni. Wszyscy bardzo oceniali jego usługę i społeczność z nim.

W tym roku mieliśmy dwie konwencje, jedną wiosną w Velbert, a drugą jesienią w Diez. Bracia oceniają owocną służbę i społeczność z naszym drogim bratem Piotrem Woźnickim jako naszym gościnnym mówcą oraz usługi naszych lokalnych braci na obu konwencjach.

W lipcu 2009 r. udało nam się otworzyć w Niemczech witrynę internetową poświęconą bratu Russellowi, „onemu wiernemu i roztropnemu słudze”, do otwarcia której użyliśmy polskiej witryny jako przykładu. Naszym głównym celem jest podawanie dowodów na nieprawdziwość różnych fałszywych informacji krążących po Internecie oraz uzasadnianie, że C. T. Russell nie był założycielem Świadków Jehowy, jak również podawanie użytecznych informacji tym, którzy szukają korzeni Ruchu Badaczy Pisma Świętego. Strona ta jest dostępna dla osób w krajach niemieckojęzycznych (Niemcy, Austria i część Szwajcarii). Po otwarciu tej witryny w lipcu, odnotowaliśmy 154 wizyty w sierpniu oraz 184 we wrześniu.

Oprócz pracy nad witryną na temat pastora Russella jeden z naszych drogich braci przygotowuje interaktywny Wykres Planu Wieków na naszą niemiecką witrynę o nazwie Sztandar Biblijny, który mamy nadzieję ukończyć w tym roku.

Kończąc sprawozdanie, przesyłamy Ci wyrazy naszej głębokiej chrześcijańskiej miłości i zapewnienie o gorliwych modlitwach, a przez Ciebie przekazujemy je naszym drogim braciom i siostram rozproszonym na całym świecie. Niech Pan szczególnie Cię zachowuje, wzmacnia i wspiera w Twojej służbie Panu i Jego dziele.

Twój brat z Jego łaski,  
Pielgrzym Janusz Puzdrowski  
Przedstawiciel w Niemczech

TP '10, 39

2009  
ROK



## SPRAWOZDANIE Z WIELKIEJ BRYTANII

Drogi Bracie Herzig,  
Łaska i pokój w Jego imieniu!

Miniony rok był ciągłą manifestacją zepsucia i grzeszności w narodzie brytyjskim. „Góry” instytucji brytyjskich nadal „rozpływają się jak воск” na oczach wszystkich. Choć wciąż zachowują jeszcze coś ze swojej dawnej chwały, obecnie deformują się jak w groteskowej parodii.

Bracia w Wielkiej Brytanii otrzymali wiele radości od Pana w czasie drugiej połowy roku, podczas dwóch błogosławionych konwencji i szczególnie

pięknej usługi chrztu, która odbyła się zaraz po specjalnym zebraniu upamiętniającym Posłaników w październiku. To było tak, jakbyśmy otrzymali „powiew Zielonych Świątek”, kiedy pięć drogich osób (dwie w sierpniu i trzy w listopadzie w Londynie) symbolizowało swoje poświęcenie przez zanurzenie w wodzie. Czasy ‘gwałtownego powiewu wiatru’ (Dz. Ap. 2:2 w angielskim przekładzie *Weymouth*) ustały z nadejściem wielkiego ucisku oraz końcem spładzania z Ducha w 1914 roku, ale był to ‘czas ożywienia od Pana’ (Dz. Ap. 3:21 w angielskim przekładzie *Weymouth*)!



Doświadczenia te były odświeżającymi oazami dla drogich braci w tych ciemnych dniach chaosu w Wielkiej Brytanii i jesteśmy głęboko wdzięczni Panu za te błogosławieństwa. Z drugiej strony, „chmury ucisku” towarzyszące drugiemu adwentowi naszego Pana (Obj. 1:7) z coraz większym nasileniem docierają do świadomości miłośników ‘teraźniejszego złego świata’ (Gal. 1:4 w angielskim przekładzie *Weymouth*). Wciąż nie widzą swoimi umysłami, to jest swoimi ‘oczami zrozumienia’, że te problemy są niewzruszonym dowodem na to, iż Pan jest obecny w swoim drugim adwencie oraz że wkrótce nastąpi zmiana władzy nad światem.

Pastor Russell wywołał wiele gniewu wśród kleru, gdy nazwał Wielką Brytanię „głównym ośrodkiem imperium szatana” za jego dni. W świetle kolejnych wydarzeń jego niezwykle trafna ocena rzeczywistego stanu rzeczy okazała się właściwa. Analiza upadku imperium brytyjskiego po 1914 roku pozwala nam w pewnej mierze wejrzeć w to, jak ograniczane są wpływy szatana nad systemami demonicznymi i ludzkimi instytucjami.

Początkowo bardzo osłabione, imperium brytyjskie powiększyło się po pierwszej fazie wojny światowej o Irak i Palestynę. Lecz ta ostatnia okazała się zaiste „zatrutym kielichem”.

To brytyjski generał Allenby wyzwolił w 1917 roku Jerozolimę po długich wiekach rządów otomańskiego imperium tureckiego; to brytyjski polityk sporządził w 1917 roku Deklarację Balfoura, obiecującą, że Palestyna stanie się żydowską samorządną ojczyzną. (Pełny opis tej kwestii zawarty jest w broszurze brata R. G. Jolly’ego „Żydowskie nadzieje i perspektywy”). Około roku 1914 wielu chrześcijan widziało w imperium brytyjskim narzędzie wypełniania się woli Bożej i prorocत्व biblijnych. Nic więc dziwnego, że słowa Pastora Russella wywoływały u nich złość, lecz jedynie on rozumiał sprawy właściwie.

Dwa poprzednie akapity pomogą nam zrozumieć, dlaczego obecnie Wielka Brytania znajduje się w tak opłakanym stanie i dlaczego nie cieszy się już łaską Pana. Wraz z zakończeniem czasów pogan w 1914 roku nadszedł czas na wywyższenie unizonych i ponizenie tego, co było wysoko. Ezechiela 21:25-37.

Natomiast jedną z dobrych rzeczy, jakie dzieją się w Wielkiej Brytanii, jest ta, że naukowcy twierdzą, iż nareszcie są blisko odkrycia skutecznego leku na raka. Pastor Russell nauczał, że wynalezienie leku na raka będzie jednym z przebłysków Tysiąclecia, wskazującym na bliskość ziemskiej fazy Kró-

lestwa Bożego. Na łamach Strażnicy udzielał porad na temat różnych kuracji oraz tego, gdzie można je uzyskać. Oczywiście nie mógł widzieć przyszłości po 1914 r., więc nie zdawał sobie sprawy, że zanim to nastąpi, muszą zostać wynalezione nowe technologie. O całe lata wyprzedzał swoich krytyków, którzy szydzili z lekarstwa na raka.

Analiza stanu Wielkiej Brytanii, zarówno w sferze religijnej, jak i świeckiej, wskazuje na zatrważający obraz niesmacznego rozpadu moralnego i duchowego. W pewien sposób powraca Kościół Rzymskokatolicki. Wydaje się, że wielu ludzi, czując odrazę do duchowej i moralnej chwiejności głównego nurtu protestantyzmu oraz innych kościołów i pragnąc stabilności, widzi w tej wielkiej organizacji (złudną) stabilność, której brak ich obecnym kościołom. Prawdopodobnie pomijają liczne dowody masowych nadużyć seksualnych na dzieciach, dokonywanych przez niektórych przywódców tej organizacji.

Czyny i postawy wodzów Kościoła Anglikańskiego przypominają pewną średniowieczną sztukę religijną pod tytułem: „Uczta osłów”. Pierwotną myślą przewodnią było zaszczepienie w umysłach nieczytającego Biblii laikatu uprzedzenia do Żydów i arian. Główni dygnitarze kościoła chętnie przyłączali się do wyśmiewania tych mniejszości religijnych. Dzisiaj z pewnością „osłami” są ci wodzowie kościoła, którzy tańczą, jak im zagra wyższy krytycyzm i ewolucjonizm, a „uczując” na ludzkich filozofiach, odrzucają naukę i zbawienne posłannictwo Biblii. Trzymają się kurczowo swoich wyznaniowych żalonych ludzkich tradycji.

Przewiduje się, że w pierwszej dekadzie naszego stulecia liczba kleru Kościoła Anglikańskiego zmniejszy się o około jedną piątą. Papiestwo nadal w zachęcający sposób robi wiele szumu wokół ‘koncesji’ oferowanych tym z anglikańskich księży, którzy przechodzą na stronę Rzymu. Kryzys kredytowy poważnie nadwerzężył fundusze Kościoła Anglikańskiego, frekwencja spada drastycznie, a utrzymanie podupadających budynków jest drogie, więc perspektywy na przyszłość tej części Babilonu są jeszcze czarniejsze niż innych. Kler anglikański siał wiatr przez ponad sto lat, a teraz żnie wicher spustoszenia. Ozeasza 8:7.

Sytuacja finansowa Wielkiej Brytanii nadal szybko się pogarsza. Rząd pożycza ogromne sumy pieniędzy, a Bank Anglii łamie wszelkie zasady drukując obecnie „papierowe pieniądze”, które nie mają żadnego pokrycia w realnych papierach wartościowych, a to z kolei musi ostatecznie

doprowadzić do hiperinflacji. W celu uciszenia obaw i uspokojenia społeczeństwa, proces ten nazywany jest 'ilościowym poluzowaniem polityki'. To dlatego finansisci są niechętni do pożyczania pieniędzy przedsiębiorcom, którzy chcieliby zatrudniać ludzi, by ich firmy mogły rozkwitnąć. Bezrobocie jest największym zagrożeniem dla stabilności społecznej.

Jednakże obecnie największym zmartwieniem myślących ludzi jest drastyczny spadek zaufania pokładanego w instytucjach politycznych Wielkiej Brytanii. Zwykli ludzie wprost nie mogą uwierzyć w to, że brytyjscy politycy mogli upaść tak nisko pod względem moralnym. Brytyjska prasa obnaża tę korupcję, na skutek czego jedynie nieliczni politycy pozostają wolni od nieusuwalnych plam. Korupcja zarówno wśród członków niższej izby parlamentu jak również tak zwanej Izby Lordów, chwycie podwalinami tej demokracji, która obecnie mocno szwankuje. Ziemia jest sucha jak pieprz, a wiatry ludzkiego samolubstwa gotowe są rozniecić ogień anarchii.

Co istotne, prasa za jedną z głównych ofiar tej korupcji uznała brytyjską armię, której odmówiono zaawansowanego technologicznie sprzętu do prowadzenia efektywnej walki przeciwko talibom, podając jako przyczynę koszty. Podczas gdy politycy wyprowadzali ogromne kwoty pieniędzy z kasy publicznej, w prasie podawano nam, że żołnierze giną w Afganistanie, ponieważ brakuje im sprzętu niezbędnego do prowadzenia nowoczesnej wojny. Obrzydzenie i oburzenie społeczeństwa z tego powodu niewątpliwie znajdzie odzwierciedlenie w wynikach wyborów powszechnych, które mają się odbyć w maju 2010 r., w wyścigu do których na czoło wysuwają się partie ekstremistyczne.

Podupadły stan Wielkiej Brytanii uwidacznia się też w niepowodzeniach gospodarczych. Podczas gdy inne kraje Europy (oprócz Hiszpanii) podniosły się z recesji, nasz kraj oficjalnie pozostaje w recesji od sześciu kwartałów (półtora roku) z rzędu, podczas których ciągle spada wielkość produkcji. Bezrobocie nadal niepohamowanie pnie się w górę, a wiele tysięcy nowych absolwentów dołącza do kolejki po zasiłek. Któż może przewidzieć, jak wielkiej pomocy te dobrze wykształcone jednostki mogą udzielić wodzom anarchistów usiłujących podkopać i obalić obecny, monarchiczny układ polityczny?

Podczas gdy Kościół Anglikański nadal znajduje się w procesie wędnięcia i zamierania w kraju, w którym się narodził, inne religie, a szczegól-

nie islam, kwitną. Wiele osób obawia się islamizacji naszego kraju, i to nie bez powodu. Po pierwsze, niezrozumiała jest całkowita bierność wodzów Kościoła Anglikańskiego, którzy w rzeczywistości popierają ideę utworzenia religijnych sądów islamskim funkcjonujących według zasad szariatu, co w praktyce oznacza popieranie powstawania „państwa w państwie”. Po drugie, poważnym źródłem potencjalnych niepokojów społecznych jest masowy napływ muzułmanów, którzy są w rzeczywistości imigrantami ekonomicznymi; ich liczba rośnie w szybkim tempie, ponieważ mają bardzo rozbudowane rodziny.

Wraz z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną w Wielkiej Brytanii, możemy wyraźnie zauważyć tendencję do wytyczania nowych granic i potęgującej się polaryzacji pomiędzy światem kapitału a światem pracy. Ostatni rok był świadkiem dwóch potencjalnie paraliżujących strajków, którym udało się zapobiec przez odwołanie się do przepisów prawa. Obydwa z tych gorzkich sporów dotyczyły dwóch sztandarowych brytyjskich firm: linii lotniczych British Airways, które obecnie są sprywatyzowane, oraz Poczty, instytucji brytyjskiej, która obecnie upada z powodu bezprecedensowego wzrostu użytkowania komunikacji internetowej i telefonicznej. Wciąż podnosi ona opłaty pocztowe, co wcale nie rozwiązuje jej problemów, gdyż jeszcze bardziej zachęca do korzystania z innych możliwości.

Wielka Brytania chełpi się w swym hymnie narodowym, że „rządzi falami”, co było prawdą przed rokiem 1914, jednak obecnie tonie ona w tych falach. Po pierwsze, wyspy są literalnie coraz bardziej zalewane w wyniku zmian klimatycznych prowadzących do podnoszenia się poziomu morza. Po drugie, jako światowe mocarstwo Wielka Brytania tonie jak kamień. Po trzecie, świat jest zszokowany masową degradacją moralną większości brytyjskiego społeczeństwa, które wydaje się czcić nową „trójcę” składającą się z piłkarzy, artystów estradowych oraz gwiazd filmowych. Ostatnie dwie grupy wydają się rywalizować ze sobą w rozwijaniu „zdolności” niezbędnych do osiągnięcia największych głębin zepsucia moralnego.

Minęło blisko sto lat od śmierci „onego sługi”. Jego biblijne i etyczne nauki wpłynęły pozytywnie na miliony. Największa grupa, Świadkowie Jehowy, jak sami siebie nazywają, zachowuje część z jego nauk, chociaż *zupełnie porzuciła* najważniejszą naukę biblijną Pastora – powszechne zbawienie. Ludzie ci przyjęli tę nazwę z inspiracji swojego założyciela, sędziego Rutherforda, w 1931 roku. Człowiek ten wypełnił prorocstwo biblijne odnoszące się do „one-

go złego sługi” (które nie odnosi się do grupy ludzi, lecz do jednostki – Mat. 24:48-51). Był on jednym z „złych pasterzy” z Zachariasza 11:8, E 6 s. 172.

Ruch w Wielkiej Brytanii nadal radośnie i harmonijnie funkcjonuje pod duchowym kierownictwem właściwie naznaczonego Opiekuna Wykonawczego brata R. M. Herziga. Zarządzenia do powoływania na ten urząd zostały zapoczątkowane w 1919 roku i sfinalizowane przez „ostatniego kapłana” w 1948 roku. Te niezbędne „zarządzenia” są tak samo częścią Prawdy Epifanicznej, jak „doktryny”. Buntownicy przeciwko tym zarządzeniom, *jeśli są oświeceni Epifanią*, znajdują się w poważnym niebezpieczeństwie, nie tylko *teraz*, ale będzie im jeszcze trudniej w Tysiącletnim Królestwie, gdy będą musieli zmierzyć się ze skutkami swojej auto-destrukcyjnej działalności.

Żadne sprawozdanie nie byłoby kompletne bez odniesienia się do zagrożenia, które zacznie coraz bardziej dotykać naszego życia w ciągu najbliższych kilku lat. Jest nim cichy i niestosujący przemocy odłam ruchu rewolucyjnego założony na podstawie pism Marksa i Engelsa. Jego popularna nazwa to „poprawność polityczna”. Chociaż znamy pełne przemocy formy rewolucji (na przykład w Rosji w 1917 roku), ogólnie nie jesteśmy świadomi, jak subtelnie szatan wykorzystuje to ciche rewolucyjne narzędzie do niszczenia chrześcijaństwa. Przebiegłą siłą napędową tej formy rewo-

lucji społecznej jest „szkoła frankfurcka” założona w 1923 roku w Niemczech.

Gdy w 1923 roku powstawała szkoła frankfurcka, składała się z intelektualistów wzorujących się na Instytucie Marksa i Engelsa w Moskwie. Strategia, jaką obmyślili, niszczy komórkę społeczną, jaką jest rodzina, poprzez pomniejszanie roli mężczyzny jako głowy rodziny. Stanowi to oczywiście atak na biblijną naukę o przywódczej roli mężczyzny zarówno w rodzinie, jak i w Kościele, dokonywany poprzez media z wykorzystaniem technik psychologii mas, celem wywołania nieposłuszeństwa dzieci wobec rodziców oraz prowadzenia wojny z rodzajem męskim. Powstanie feminizmu, zachęcanie do sodomii i zażywania narkotyków przyczyniły się do realizacji tego szatańskiego celu.

Jeśli Bóg pozwoli, oczekujemy kolejnego roku Twojego przywództwa, w którym będziemy nadal mogli pracować pod kierownictwem Pana (Jana 8:12), próbując powiększać obóz Epifanii i ukazując jak najlepiej światło Prawdy Paruzji i Epifanii w obecnym wieku ciemności.

Twój brat z Jego łaski,  
Pielgrzym R. D. Doidge  
(Przedstawiciel Opiekuna Wykonawczego  
w Wielkiej Brytanii)

TP '10, 40-42

## POSTĘPUJĄCY OBRAZ PRZYBYTKU

W dniach 14-18 lipca w Chester Springs odbyła się konwencja, na której obecne były 104 osoby. W symposium pt. „Postępujący obraz Przybytku” wyjaśniono rozwój obrazu w czterech różnych okresach jako „Poczwórny obraz Przybytku”.

Te cztery obrazy zostały pierwotnie podane przez pastora Russella w „Cieniach Przybytku” wydanych w 1879 roku. Dzieło to od momentu publikacji aż po czasy współczesne jest szczególnym źródłem błogosławieństw dla wielu, pomagając im lepiej zrozumieć typy i antytypy Przybytku oraz wiele zarysów wspaniałego Boskiego planu zbawienia dla Kościoła i świata. Dzieło to pokazuje, jak typiczny układ Przybytku, dziedziniec i obóz na pustyni bardzo dobrze przedstawiają sprawy związane z ludem Bożym Wieku Ewangelii. Lecz to

nie wszystko, gdyż jak wykazał brat Russell, typiczny układ Przybytku i obozu, jest postępujący (Przyp. 4:18).

Fakt, że klasy spłodzone z Ducha już zakończyły swój rozwój na ziemi i otrzymały duchową naturę i niebiańskie mieszkanie, wskazuje na ukończenie budowania Przybytku dla tych klas. Dlatego dzieło postępuje obecnie pod kątem wybierania i rozwijania klas ziemskich w celu wypełnienia Boskiego planu zbawienia, aż każdy, „kto chce” spośród świata, otrzyma życie wieczne. Prosimy o zamawianie listownie darmowych egzemplarzy Teraźniejszej Prawdy (w języku angielskim) z września/października 1972 r., nr 521, która omawia postępujący obraz Przybytku.

TP '10, 42

# SAUL I PIERWSZE WYSTĄPIENIE DAWIDA

1 KSIĘGA SAMUELA 16:14

**W**RAZ z namaszczeniem brata Russella i przebywaniem Ducha Pańskiego z nim, Duch ten opuścił pozafiguralnego Saula (w. 14). Tak jak Duch Pański zawsze prowadził brata Russella naprzód w każdym dobrym słowie i dziele, tak zły duch, który zstąpił na pozafiguralnego Saula, pogrążał go w coraz głębszych błędach, pomyłkach i występkach. Powiedzione jest, że zły duch, który zstąpił na Saula, był złym duchem przychodzącym od Pana. Oczywiście ani w typie, ani w antytypie nie ma tutaj mowy o istocie duchowej. Ten zły duch to raczej złe usposobienie, które w obu przypadkach było przede wszystkim uczuciem smutku i melancholii powstałym z poczucia, że Bóg wycofał Swą specjalną pomoc. Nie należy też przez to rozumieć, że Bóg bezpośrednio wywoływał takie usposobienie w figuralnym lub pozafiguralnym Saulu. Lecz, jak zostało to w ogólny sposób wskazane w przypadku niegodziwców w 2 Tes. 2:9-11, Pan wycofał przeszkody, które wcześniej stawiał machinacjom szatana, i pozwolił, by miał on wolny dostęp

do figuralnego i pozafiguralnego Saula. Skutek był taki, że szatan pogrążył ich obu w melancholii. To, że duch ten był duchem melancholii i przygnębienia, widać z kontrastu wprowadzanego przez Dawida, który grał specjalnie w celu przezwyciężenia tego nieszczęśliwego stanu umysłu

BRAT RUSSELL ZOSTAŁ POLECONY DOKTOROWI SEISSOWI



(„i przychodziła na Saula ulga”, w. 23). Tak jak to w idzieliśmy w przypadku członka antytypicznego Saula (dra Josepha Cooka) występującego w konflikcie pomiędzy Dawidem i Goliatem, tak samo tutaj, antytypem Saula z naszego obecnie rozważanego rozdziału jest jednostka spośród klasy antytypicznego Saula. Jak wierzymy, fakty dowodzą, że jednostką tą jest dr Joseph Seiss, pastor luterńskiego kościoła Świętej Komunii w Filadelfii. Był on z pewnością bardzo zdolnym człowie-

kiem, utalentowanym kaznodzieją i cenionym autorem wielu dzieł. Nasi czytelnicy na pewno podziwiali cytowany w 3 tomie Wykładów Pisma Świętego na str. 374, 375 urywek z jego książki pt. „Cud w Kamieniu”.

Chociaż był on członkiem, duchownym i wodzem Kościoła Luterńskiego, którego Wyznanie Augsburskie oraz oficjalni pisarze odrzucają Tysiąclecie, przyjmował fakt, że Biblia uczy o przyjsciu Pana przed Tysiącleciem (premillenaryzm) oraz o Jego panowaniu w okresie Tysiąclecia. W rzeczy samej, to właśnie książka dra Seissa pt. „Czasy ostateczne”, głosząca przyjscie Pana przed Tysiącleciem i Jego panowanie podczas Tysiąclecia, przekonała autora o prawdziwości tych dwóch doktryn i zaczęła chwiać jego wiarę w naukę Kościoła Luterńskiego. Wyrażamy więc swoją wdzięczność wobec niego. Poglądy dra Seissa pozostawiały jednak bez odpowiedzi wiele pytań, na przykład: jaki jest związek tych dwóch doktryn z Dniem Sądu, który w rozumieniu jego własnym i Kościoła Luterńskiego miał przyjść równocześnie ze zniszczeniem wszechświata, a więc, według jego poglądów, po Tysiącleciu. Dlatego niepewność w tej sprawie pozostawiała nas w zbyt dużej ciemności, by podejmować bardziej stanowcze kroki w związku z tymi tematami. Niejasności te zostały usunięte, gdy otrzymaliśmy namaszczenie będące antytypem namaszczenia Medada (4 Moj. 11:26-29) i zostaliśmy przygotowani do odrzucenia luterńskiego wyznania wiary, co też niedługo potem uczyniliśmy. Choć dr Seiss był mistrzem języka angielskiego, świetnym mówcą i pisarzem, stale pograżał się w coraz większą ciemność. Wśród wyznawców kościoła nominalnego wierzących w premillenaryzm jest on uważany za największy autorytet, lecz w swym trzypięciowym dziele o Objawieniu, podobnie jak w innych, uwikłał ich w największe absurdy. To on jest odpowiedzialny za takie umiejscowienie wydarzeń w swojej książce, zgodnie z którym wypełnienie wszystkich rzeczy aż do dwudziestego rozdziału Objawienia przypada na koniec tego Wieku. On też oddzielił siedemdziesiąty tydzień od sześćdziesięciu dziewięciu tygodni i jego zastosowanie do pierwszego przyjscia Jezusa (Dan.9: 24-26), i umieścił go w końcu tego Wieku, w Żniwie Wieku Ewangelii i Jego powtórnym przyjsciu. Dowodził, że człowiekiem grzechu będzie jednostka mająca ukazać się w czasie siedemdziesiątego tygodnia, w pierwszej połowie którego miała ona podbić świat, zbudować literalną świątynię w Jerozolimie, ustanowić się w niej jako bóg i kazać się uwielbiać przez cały świat, a w końcu pójść w zatracenie na koniec siedemdziesiątego tygodnia. Wszystko to zaś przedstawił z niezrównaną elokwencją, doprowadzając do tego, że ludzie nieprzezorni i chwiejni zupełnie stracili grunt pod nogami. Jest on najbardziej uderzającym przykładem „głupich panien” wchodzących w zupełną ciemność.

## BRAT RUSSELL ZOSTAŁ POLECONY DOKTOROWI SEISSOWI

W osobie dra Seissa spełnił się typ Saula podany w 1 Sam. 16:14-23. Jego niejasne poglądy na temat przyjscia Jezusa przed Tysiącleciem i tysiącletnich rządów naszego Pana w związku z Dniem Sądu i (rzekomym) zniszczeniem wszechświata, wielce go kłopotowały. Nie mógł znaleźć rozwiązania trudności związanych z tymi tematami i z tego powodu doszedł do wniosku, że Bóg go porzucił. Był to wniosek słuszny, jeśli chodzi o bycie rzecznikiem i przywódcą dla ludu Bożego. To zaś bardzo go przygnębiało, co też zauważyli jego współpracownicy („oto teraz Duch Boży zły trwoży cię”, w. 15). Wiedząc, iż prawdopodobną tego przyczyną są trudności związane z Pismem Świętym, których nie mógł rozwikłać, radzili mu poszukać człowieka, który potrafi je rozwiązać, skoro jego własna niemoc w tej sprawie jest przyczyną utrapienia (w. 16). Człowiek taki musi posiadać umiejętność harmonizowania różnych części Pisma Świętego („poszukają męża coby umiał grać na harfie”, w. 16) jak również potrafić pogodzić odpowiednie wersety i w ten sposób odegrać przygnębianie dra Seissa, usuwając jego prawdopodobną przyczynę – niemożność pogodzenia wersetów biblijnych z tymi tematami („a ulży ci”, w. 16). Propozycja ta spodobała się doktorowi Seissowi („Upatrzcie mi proszę męża”, w. 17). Wydarzenia te miały miejsce pomiędzy rokiem 1875 a 1877, czyli już po ogłoszeniu przez brata Russella traktatu „Cel i Sposób Powrotu Naszego Pana”. Jeden z pomocników dra Seissa przeczytał ten traktat i zauważywszy jak pięknie godzi on różne kwestie, których dr Seiss nie mógł pogodzić, zasugerował, że brat Russell jest właśnie takim człowiekiem mogącym udzielić potrzebnej pomocy („Otom widział syna Isaja (...) który umie grać”, w. 18), bowiem potrafił on zharmonizować te kwestie w Biblii, których zharmonizowania potrzebował dr Seiss. Polecał on także brata Russella jako zdolnego polemistę („rycerski”), który umie zarówno bronić swych poglądów przed atakami, jak i zbijać stanowisko swych przeciwników, co było widoczne we wspomnianym wyżej traktacie, gdyż był on również nieulekniorny wśród polemik („człowiek mężny”). Polecał go również jako człowieka pełnego taktu, o wielkich zdolnościach, jeśli chodzi o dokonywanie rzeczy, które miał dokonać na swym polu pracy („sprawny”) oraz posiadającego charakter będący przykładem cnót chrześcijańskich („gładki”). A na koniec zapewnił dra Seissa, że Pan udziela pomysłu przedsięwzięciom brata Russella („a Pan jest z nim”, w. 18).

Słyszając ten opis brata Russella i dowiedziawszy się, że jest on duchowym przewodnikiem zboru badaczy Biblii w Allegheny, dr Seiss wysłał do tego zboru, składającego się z wszystkich siedmiu klas ludu Bożego („posłał tedy do Isajego”, w. 19), a nie bezpośrednio do brata Russella, prośbę o przysłanie brata Russella do niego. Tego rodzaju postępowanie było niewątpliwie grzecznością wobec zboru, tym bardziej, że spełnienie tej prośby pozbawiłoby go na jakiś czas nauczyciela. Dr Seiss kierując swą prośbę o przysłanie brata Russella przypomniał zborowi w formie komplementu o pasterskich zaletach brata Russella („Poślij do mnie Dawida (...) który jest przy stadzie”, w. 19). Możemy sobie wyobrazić poruszenie i wielką radość duchową odczuwaną przez członków tego zboru na wieść o tym, że wielki i sławny dr Seiss pragnie pomocy od ich przywódcy, tak jak w typie Isaj i jego synowie odczuwali niewątpliwie radość i zaszczyt z tego, że ich syn i brat został wybrany, aby pomagać królom Izraela. Zbór radził bratu Russellowi, by wziął ze sobą swój traktat „Cel i sposób powrotu naszego Pana” („osioł”, w. 20), który po części składał się z głębszych i trudniejszych nauk („chleb”), a po części z nauk powierzchownych i łatwiejszych („flaszka wina”), a także, aby wziął ze sobą poświęcone człowieczeństwo („koziółka”), tzn., aby złożył tę wizytę osobiście, a nie drogą listowną, w ten sposób bezpośrednio używając dla dobra tej sprawy część swego człowieczeństwa, które było częścią pozafiguralnego kozła Pańskiego. Brat Russell zgodził się na to i udał się w podróż zgodnie z sugestią zboru („posłał przez Dawida, syna swego, Saulowi”, w. 20). Tak oto stanął przed doktorem Seissem w Filadelfii („przyszedł Dawid do Saula”, w. 21), gotów mu służyć („stanął przed nim”). Gdy byli razem, brat Russell przejawiał tak obficie łaski Ducha, był tak taktowny, grzeczny i powściągliwy w mowie, tak baczną na uczucia dra Seissa i tak skromny w sposobie podawania swoich nauk, które przedstawiał raczej jako sugestie niż dogmaty, że zupełnie zdobył serce dra Seissa („rozmiłował się go bardzo”, w. 21).

W swoim komentarzu Manny z dnia 4 sierpnia brat Russell ostrzega przed dogmatyzmem wśród ludu Bożego, szczególnie zaś w dyskusjach z wielkimi tego świata i uczonymi, wskazując na to, jak wielu zniszczyło swój wpływ przez mówienie o Prawdzie ze zbytnią pewnością siebie. Możemy być pewni, że swoim postępowaniem wobec doktora Seissa dał on przykład zastosowania tego ostrzeżenia, gdyż wziął pod uwagę jego wiek, reputację, stanowisko i uczucia oraz zwrócił uwagę na to, by okazać mu należyty szacunek i poważanie.

Było to tym więcej godne pochwały w przypadku brata Russella, że wielu młodych ludzi jest skłonnych zapominać o tych rzeczach i działać wbrew nim. Uprzejmość brata Russella, jego pokora i skromność oraz okazywany szacunek zostały zauważone przez dra Seissa, który widząc te zalety zdał sobie sprawę z faktu, że brat Russell jest wyjątkowo wartościowym młodym człowiekiem. Bez wątplenia zauważył on również to, że brat Russell nie posiada formalnego wykształcenia, a jednocześnie ma niezwykle znajomość Pisma Świętego i zdolność rozumowania w oparciu o jego wersety. Było więc rzeczą naturalną, że uważał on tego młodego człowieka w wieku mniej więcej 23-25 lat za niezwykle cenne odkrycie. Okazał swoją ocenę dla brata Russella czyniąc go swym najbardziej zaufanym i wpływowym pomocnikiem w sprawach polemicznych („był u niego za wyrostka broń noszącego”), a polemik zarówno ze zwolennikami przyścia Chrystusa po Tysiącleciu, jak i z przeciwnikami Tysiąclecia miał co niemiara. Uznał on bowiem, że poglądy brata Russella na temat powrotu Pana stanowią pełną odpowiedź na wszystkie argumenty przedstawiane przez oponentów dra Seissa przeciwko jego poglądom o wtórym przyściu, Tysiącleciu i Dniu Sądu. Z tego powodu z radością uczynił brata Russella swym głównym pomocnikiem w takich polemikach („broń noszący”).

Gdy brat Russell opowiedział nam historię swych kontaktów z doktorem Seissem, usłyszeliśmy rzecz, która nas zadziwiła. Dowiedzieliśmy się mianowicie, że dr Seiss w jednej ze swych prac ogłosił, iż Pan nasz będzie niewidzialny podczas Swego wtórego przyścia i że gdy brat Russell pewnego razu, wyjaśniając własne poglądy, przypomniał doktorowi Seissowi o tym stwierdzeniu, to ku wielkiemu zdziwieniu brata Russella nie mógł on przypomnieć sobie, by kiedykolwiek wyraził taką myśl. Dr Seiss wyznawał ortodoksyjny pogląd kościoła nominalnego na temat zmartwychwstania naszego Pana w ciele ludzkim i oczywiście nie tłumaczył Jego niewidzialności podczas wtórego przyścia z punktu widzenia niewidzialności istot duchowych, tak jak to czynił nasz Pastor. Dlatego też, jego wzmianka o niewidzialnym powrocie naszego Pana musiała być tylko pobieżnym komentarzem odnośnie takich wersetów jak: Mat. 24:37-39 i Łuk. 17:26-30, który, w przeciwieństwie do myśli brata Russella, nie był oparty na żadnym pewniejszym fundamencie. Komentując to zapominalstwo dra Seissa, brat Russell wyraził zdziwienie, że mając raz taką myśl, mógł ją potem zapomnieć. Jednak dr Seiss był nie tylko uważnym słuchaczem objaśnień brata Russella, ale również ob-

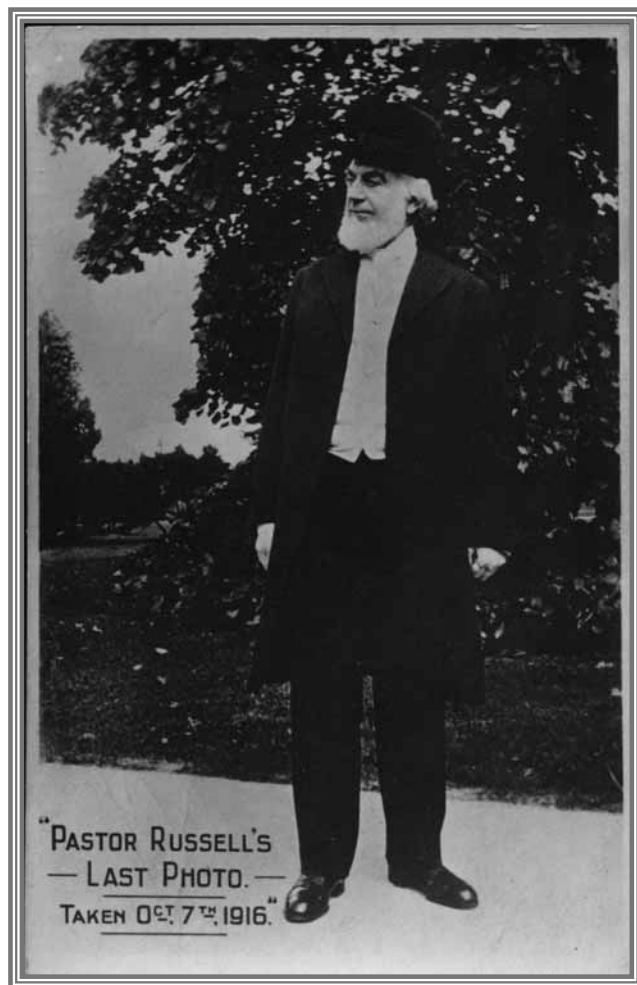


serwatorem jego ducha i sposobu wyrażania myśli; zaś jako człowiek o wielkiej kulturze i wykształceniu dostrzegł widoczną szlachetność charakteru brata Russella, jego przenikliwość rozumowania, głębię i jasność myślenia. Przymioty te sprawiały, iż tym bardziej pragnął utrzymać brata Russella jak najbliżej siebie lub tak, by był on gotowy na jego wezwanie, dlatego też poprosił zbór w Allegheny, by pozwolił bratu Russellowi pozostać z nim w Filadelfii lub przynajmniej stać się jego specjalnym pomocnikiem gotowym przybyć na wezwanie („I posłał Saul do Isaja mówiąc: Niech stoi, proszę, Dawid przede mną”, w. 22). On wprost wyznał przed zбором, że brat Russell zdobył jego serce i bardzo go zachwycił („znalazł łaskę w oczach moich”). Tego rodzaju prośba, pochodząca od takiego człowieka, musiała napełnić serca całego zboru radością i godną pochwałą satysfakcją, tak jak typiczna prośba skierowana do Isajego musiała mieć na niego podobny wpływ.

Wynik interpretacji odpowiednich tekstów Pisma Świętego przez brata Russella jest pokazany w wersecie 23. Przeciwnicy poglądów dra Seissa o przedtysiącletnim przyjściu Chrystusa oraz o Jego panowaniu w Tysiącleciu zgłaszali wiele argumentów, na które nie mógł on odpowiedzieć ze swego doktrynalnego punktu widzenia. Za każdym zaś razem, gdy którykolwiek z tych zarzutów był zgłaszany, popadał on w melancholię („I bywało, gdy przychodził Duch Boży na Saula...”, w. 23). Brat Russell, słysząc o tych argumentach przeciwstawianych poglądom dra Seissa i widząc, jak wprawiają go one w przygnębienie, brał Biblię („wziąwszy Dawid harfę, grał ręką swą”) i na jej podstawie zbijał dany zarzut podając naukę na ów temat zgodną z treścią Pisma Świętego. Tak więc gdy przeciwnicy dowodzili, że zgodnie z Biblią (którą źle rozumieli) przy wtóрым przyjściu Chrystusa świat ma być zniszczony – podczas gdy dr Seiss uważał, że nastąpi to dopiero po Tysiącleciu – brat Russell wykazywał, iż Biblia bynajmniej nie mówi o zniszczeniu fizycznego wszechświata, lecz o symbolicznych niebiosach i ziemi (władzach duchowej kontroli i społeczeństwie opartym na grzechu, błędzie, itd.) i że nastąpi to nie pod koniec Tysiąclecia, lecz we wczesnej części wtórego przyjścia Jezusa. Dr Seiss uznał to za zgodne z Biblią i melancholia go opuściła („tedy Saul miał ulżenie i lepiej się miał, bo odchodził od niego on duch zły”). Także gdy przeciwnicy dra Seissa atakowali jego pogląd odnośnie nastania Dnia Sądu po Tysiącleciu, podczas gdy sami twierdzili zgodnie z nauką Biblii, że nastąpi on bezpośrednio po powrocie Chrystusa, dr Seiss nie wiedział, jak im odpowie-

dzieć, co bardzo go przygnębiało. Widząc to brat Russell, na podstawie Biblii dowiódł, że Tysiąclecie i Dzień Sądu to te same okresy, godząc w ten sposób tę kwestię z całością Biblii, czego zharmonizować nie umiał dr Seiss, lecz uznając harmonijność podanego wytłumaczenia, został uwolniony od swojej melancholii – przygnębionego usposobienia.

Również gdy przeciwnicy dra Seissa występowali przeciwko jego pogładowi o widzialnym i ziemskim panowaniu Chrystusa i Kościoła nad ziemią, uważając ten pogląd za nierozsądny i przeciwny obecnemu sposobowi rządów Chrystusa nad Kościołem i wszechświatem, dr Seiss, nie wiedząc, jak tego poglądu bronić, popadał w przygnębienie. Brat Russell jednak, biorąc do ręki Pismo Święte, dowiódł na jego podstawie niewidzialności Chrystusa podczas wtórego przyjścia, niewidzialności duchowej fazy Królestwa oraz widzialności jego ziemskiej fazy, dodając do tego cel powrotu Jezusa. Dr Seiss uznał zgodność tego tłumaczenia z Biblią i znowu doznał ulgi w swoim przygnębieniu. Czuł się w pewien sposób upokorzony, nie potrafiąc odpowiedzieć swym przeciwnikom, którym tak dobrze odpowiadał młody człowiek pomiędzy 23 a 25 rokiem życia, nieposiadający wykształcenia ani



świeckiego uniwersyteckiego, ani teologicznego. Brat Russell jednak z tą subtelnością, która pochodzi z chrześcijańskiej miłości, pokory i skromności, zapewniał go, że swojego powodzenia nie zawdzięcza żadnym własnym zdolnościom, lecz łasce Pańskiej objawiającej te rzeczy jako Prawdę na czasie. Tak więc Pan uświadomił doktorowi Seissowi, że Prawda Pisma Świętego przychodzi „nie dzięki mocy ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi”. On także wpoił bratu Russellowi zasadę: „cóż masz, czego byś nie wziął?”. Są to lekcje, których wszyscy powinniśmy się nauczyć. W rocznicę przejścia naszego umiłowanego Pastora (Dawid znaczy „umiło-

wany”) poza zasłonę, nauczmy się dobrze tych lekcji, że nie ludzką siłą, ani ludzką mocą, ale przez Ducha Pańskiego możemy dokonać czegoś dla Pana, i pamiętajmy o tym, że wszelkie talenty, osiągnięcia czy szafarstwo Boże, które przypadły nam w udziale, otrzymaliśmy nie inaczej, lecz jako łaskawy dar od Boga, a myśl ta winna wykluczać wszelkie przechwalanie się. Pod tym względem mamy piękny przykład w osobie naszego ukochanego Pastora, bo wśród wielu pięknych łask Ducha, które posiadał, wybijają się pokora i skromność. Pielęgnując pamięć o nim, naśladowujmy jego łaski!

TP '10, 43-46

## CZY PRZETRWA DZIEŁO JEGO?

*Czy przetrwa sługi onego dzieło?  
O tak! Tego pewnym być trzeba,  
bo wiernym, mądrym i prawdziwym był ten,  
co wywiódł prawdy stare i nowe.*

*Choć błąd szatański się panoszy  
i kryje światłość chmur ciemnością,  
Bóg nasz potrząśnie i usunie  
wszystko, co mu się nie podoba.*

*Prawda zdeptana powstanie na nowo,  
a czystość jej nie zniknie,  
szatańskie sztuczki nie pokonają  
nawet jej najmniejszej cząstki.*

*Czy przetrwa sługi onego dzieło?  
Ach tak, jak wszystko, co dobre i czyste!  
Bo grzech i błąd uciekną  
przed światłością nadchodzącego dnia!*

## PAMIĘTAMY

Brat **Alfred Szwed** ze zboru w Krakowie zmarł 25 listopada 2010 r. w wieku 73 lat.

Siostra **Leokadia Filipczak** ze zboru w Rzeszowie zmarła 10 listopada 2010 r. w wieku 86 lat.

Brat **Czesław Walnik** ze zboru w Bolesławiu zmarł 7 listopada 2010 r. przeżywszy 82 lata.

Brat **Stanisław Sikora** ze zboru w Wólce Niedźwiedzkiej zmarł 22 października 2010 r. w wieku 82 lat.

Brat **Kazimierz Siewierski** ze zboru w Łodzi zmarł 28 stycznia 2010 r. w wieku 73 lat.

Siostra **Marianna Osiewalska** ze zboru w Łodzi zmarła 19 stycznia 2010 r. w wieku 94 lat.

Brat **Jan Oliwa** ze zboru w Tychach zmarł 18.04.2010 w wieku 83 lat.

Siostra **Krystyna Jacek** zmarła 23 sierpnia 2009 roku w Orzeszu - Jaśkowicach na Śląsku, mając 80 lat,